WÓTEZET

WRZESIEŃ 2010 # 21

MAGAZYN OŚRODKÓW TERAPII ZAJĘCIOWEJ

Open'er 2010
- zabawa bez zbędnych barier

Seksualność osób niepełnosprawnych
- wciąż tematem tabu?

Gramy w Boccię!

Czy masz już poprzednie numery „WóTeZetu"?

Więcej archiwalnych numerów znajdziesz
na naszej stronie internetowej

www.wotezet.pl

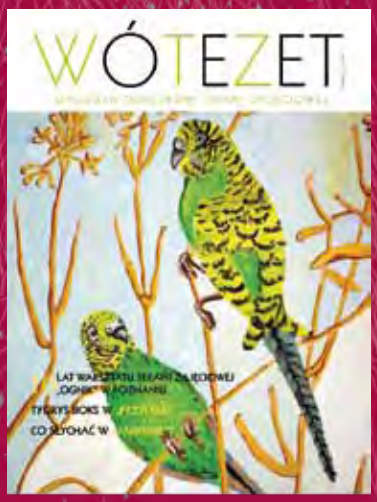

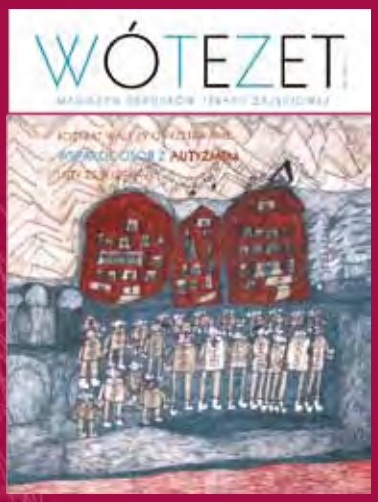

SPIS TREŚCI

2. WSTĘP

3. Integracja Ty i Ja

7. Open'er 2010 - Integracja na WIELKĄ skalę

9. Razem sprawniej w Wielkopolsce

10. Piknik Integracyjny z przedszkolakami

11. O edukacji seksualnej inaczej

13. Zagrasz z nami w Boccię?

16. Felinoterapia w Warsztacie Terapii Zajęciowej „Promyk" w Żninie

18. Wieloprofilowe usprawnianie

19. Polskie Galerie Sztuki Prawdziwej

20. Konkurs!!!

WÓTEZET
MAGAZYN OŚRODKÓW
TERAPII ZAJĘCIOWEJ

Wydawca:

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ NIEWIDOMYCH I SŁABOWIDZĄCYCH

Redakcja
Marcin Halicki – redaktor naczelny
Zbigniew Strugała – stały współpracownik

Skład i przygotowanie graficzne
Ewa Świątkowska

Druk
Poligrafia KS,
poligrafiaks@interia.pl

Nakład
5400 egz.

Kontakt z redakcją
„WóTeZet" Magazyn Ośrodków Terapii Zajęciowej,
ul. Ognik 20 b, 60-386 Poznań,
e-mail: redakcja@wotezet.pl
tel.: 61-8688-400
www.wotezet.pl

Prace na okładce
Justyna Matysiak,
WTZ przy Polskim Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Olsztynie,
tytuł: „Kolorowe orła…"

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Projekt „WóTeZet" jest dofinansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

WOJEWÓDZTWO WIELKOPOLSKIE

Projekt jest współfinansowany ze środków Samorządu Województwa Wielkopolskiego.

Drodzy,

Uff, lato w tym roku było naprawdę gorące.. Rozpoczęło się dla nas pod koniec czerwca, z początkiem Heineken Open'er Festival, jednego z największych muzycznych festiwali w Polsce. Relacja z imprezy wewnątrz gazety. Czekamy teraz na prawdziwą złotą polską jesień - jak dla mnie najpiękniejszy czas w roku. Najbardziej kolorowy, pachnący jeszcze latem, ale zapowiadający już jesień.

Nasza przyroda pokazuje wtedy swój jedyny i niepowtarzalny urok. Zdaję sobie jednak sprawę, że są też w Polsce miejsca, które wiosną, i latem zostały szczególnie dotknięte przez potężne żywioły. Pewnie większość z Was widziała obrazki zalanego wielką wodą Sandomierza i innych miejscowości znajdujących się w dorzeczach największych polskich rzek. Służymy naszymi łamami, stroną internetową i innymi kanałami informacyjnymi – jeżeli w powodzi ucierpiały któreś z placówek terapii zajęciowej, dajcie nam znać o Waszych potrzebach. Być może wśród czytelników „WóTeZetu" znajdują się ludzie dobrej woli, którzy mogą w jakikolwiek sposób Wam pomóc. Czekamy na sygnały z całej Polski.

Gdy czytacie 21 numer naszego czasopisma, w Koszalinie odbywa się VII Europejski Festiwal Filmowy „Integracja Ty i Ja", jedyna w tej części Eurpy impreza filmowa, nawiązująca swoją tematyką do spraw osób z niepełnosprawnością. „WóTeZet" jest obecny na miejscu, a nasi reporterzy przygotowują dla Was specjalne relacje i wywiady z twórcami, gośćmi i publicznością Festiwalu. Jednym z głównych faworytów konkursu filmowego jest dla mnie rewelacyjny hiszpański obraz „Ja też!", podejmujący bardzo ważne problemy dotyczące, choćby, kwestii seksualności osób niepełnosprawnych. Czy w naszym kraju jest to wciąż temat tabu? Niestety, w zasadzie to pytanie retoryczne dla większości osób mających doświadczenie w pracy z osobami niepełnosprawnymi w Polsce… Temat bagatelizowany, pomijany milczeniem, powodujący zmieszanie, zawstydzenie… Moim zdaniem, im dalsze zaniechania, odsuwanie tematu na boczny tor, brak edukacji kadry, na co dzień pracującej w WTZ-ach, ŚDS-ach oraz innych placówkach, może prowadzić do dalszego wykluczania osób niepełnosprawnych z życia społecznego.

Rozpoczynamy w tym numerze cykl tekstów dotyczących trudnego tematu edukacji seksualnej osób z niepełnosprawnością (głównie intelektualną). Chcielibyśmy przedstawić opinie różnych stron toczącego się dyskursu – ocenę pozostawiając oczywiście naszym czytelnikom. Zapraszamy do merytorycznej dyskusji również same osoby z niepełnosprawnością, a także ich rodziców oraz opiekunów.

Tymczasem… miłej lektury!

Marcin Halicki
Redaktor naczelny

Monika Kuszyńska. Fot. Mateusz Stankiewicz dla Viva

Integracja Ty i Ja

Wrzesień to piękny czas dla fanów dobrego filmu.

W Koszalinie odbywają się w tym miesiącu dwa festiwale filmowe – od 7 do 11 września Europejski Festiwal Filmowy „Integracja Ty i Ja", a zaraz po nim, między 14 i 18 dniem miesiąca, Międzynarodowy Festiwal Debiutów Filmowych „Młodzi i Film". „WóteZet" patronuje temu pierwszemu przedsięwzięciu, w związku z tym prezentujemy najważniejsze wydarzenia związane z tegorocznym Festiwalem.

Już 7 września, pierwszego dnia imprezy, odbędzie się wyjątkowy koncert Moniki Kuszyńskiej, popularnej wokalistki, autorki tekstów, magister sztuki, która wcześniej występowała z zespołem Varius Manx, zdobywając w 2001 r. Grand Prix Międzynarodowego Festiwalu "Baltic Song" w Szwecji, wykonując piosenkę "Moje Eldorado". W Koszalinie Monika Kuszyńska wystąpi z zespołem w składzie: Kuba Raczyński - saksofony i Robert Lewandowski - instrumenty klawiszowe.

Jednak „Integracja Ty i Ja" to przede wszystkim filmy – w tym roku organizatorzy przygotowali kilka prawdziwych perełek dla koszalińskiej publiczności.

Oto pełna lista zakwalifikowanych do przeglądu filmów:

KATEGORIA
FILMY FABULARNE

1. Ja też /Yo, también/,
reż. Álvaro Pastor, Antonio Naharro, Hiszpania, 103 min.

34-letni Daniel mieszka z rodzicami w Sewilli. Jest pierwszym Europejczykiem z zespołem Downa, który zdobył wyższe wykształcenie i właśnie podejmuje pierwszą pracę w ośrodku opieki społecznej . Poznaje Laurę, z którą zaczyna spędzać coraz więcej czasu. Sprawy się jednak komplikują. Daniel zakochuje się w Laurze, lecz ona widzi w nim tylko przyjaciela.

2. Jestem gotowy /Ani mochan/,
reż. Ester Siton, Izrael, 15 min.
Historia o chorobie i starości.

Dwaj mężczyźni muszą się rozdzielić. Nie mogą się już sobą opiekować. Syn ma zespół Downa, ojciec cierpi na chorobę Alzheimera.

3. Jezioro ciszy /Stiller See/,
reż. Lena Liberta, Niemcy, 7 min.

Peter mieszka ze swoim autystycznym synem nad jeziorem, w którym utonęła jego żona. Nie może zapomnieć dnia wypadku, dręczą go wyrzuty sumienia. Zaproszenie do domu innej kobiety doprowadza do napięcia w relacjach z synem.

4. Lourdes,
reż. Jessica Hausner, Austria, Francja, Niemcy, 96 min.

Opowieść o pielgrzymce do Lourdes. Główna bohaterka - Christine, cierpi na nieuleczalną chorobę, która przykuła ją do wózka inwalidzkiego. Choroba skazała ją na życie w izolacji, z której teraz próbuje uciec. Pewnego ranka w Lourdes budzi się uleczona i wstaje z wózka...

5. Most /Bridge/,
reż. Galyna Chernyak, Ukraina, 28 min.

Historia kobiety, która miała wszystko: biznes, rodzinę, była kochana, ale wszystko się zmieniło w ciągu kilku tygodni. Mąż odszedł do innej, odebrano jej dziecko, a ją skierowano do kliniki psychiatrycznej. Znalazła jednak siłę, by walczyć o siebie i lepsze życie.

6. Shultes,
reż. Bakur Bakuradze, Rosja, 100 min.

Aleksiej Shultes, były sportowiec, doznał poważnych obrażeń w wyniku wypadku samochodowego. Zostaje kieszonkowcem, który kradnie portfele zagapionym przechodniom. Tajemnicą jest, co ma zapisane w notesie, który zawsze nosi ze sobą. Aleksiej poznaje małego Kostika, który pomaga mu w kradzieży. Pewnego razu w metrze, Shultes okrada dziewczynę...

7. Wędrówka krabów /Le marche des crabes/,
reż. Hafid Abolahyane, Francja, 28 min.

Sammy, który porusza się na wózku, zakochuje się w Sarze. Oboje podejmują ryzyko stworzenia związku, mimo wszystkich przeszkód stawianych przez społeczeństwo i rodzinę.

KATEGORIA
FILMY DOKUMENTALNE

1. 120 cm,
reż. Krzysztof Kotlarski, Polska, 20 min.

Iwo, Renata i Miłosz Pawłowscy są bardzo szczęśliwą rodziną. Pasją zawodową głowy domu jest aktorstwo. Iwo ma 120 cm wzrostu.

2. Antoine,
reż Laura Bari, Kanada 52 min.

Antoine, wyjątkowo dociekliwy chłopiec pomagał tworzyć ścieżkę dźwiękową do tego filmu. Urodził się sto dni przedwcześnie. Jego edukacja w Montrealu jest przykładem bezprecedensowego sukcesu. Antoine ma pięć lat i jest niewidomy.

3. Arcydzieło /Masterpiece/,
reż. Stefanos Mondelos, Grecja, 25'

„Nazywam się Pagias. Stelios Pagias." Tak przedstawia się bohater filmu uwielbiający Jamesa Bonda. Stelios ma dziecięce porażenie mózgowe i nigdy nie chciał chodzić do szkół specjalnych, bo czułby się wykluczony. Pasjonuje się żeglarstwem, uwielbia dobre kino sensacyjne, podróżuje, dużo czyta, pisze programy komputerowe.

4. Benda Bilili!,
reż. Renaud Barret, Florent de La Tullaye, Demokratyczna Republika Konga, Francja, 85 min.

Marzeniem Rickiego jest uczynienie ze Staff Benda Bilili najlepszego zespołu w Kinszasie, w Kongo. Roger - dziecko ulicy, pragnie dostać się do zespołu, którego członkowie są gwiazdami ghetta i jeżdżą przerobionymi na własne potrzeby trycyklami. Razem muszą unikać niebezpieczeństw ulicy, muszą trzymać się razem i bardzo wierzą w siłę muzyki. "Benda Bilili!" to

historia o tym, jak ten sen przerodził się w rzeczywistość. Pokazuje pięć lat historii zespołu, zaczynając od pierwszych prób aż do tryumfów na międzynarodowych festiwalach.

5. Czuję te słowa / I feel the words/,
reż. Akiko Murai, Japonia, 29 min.

W szkole dla niewidomych w Jokohamie pani Michimura wpaja dzieciom zasadę: "nigdy nie mów nigdy, możesz to zrobić". Jest pionierem edukacji metodą kanji. Ten rodzaj Braille'a pozwala na głębokie wczuwanie się w znaczenie słów.

6. Downtown - Miasto Downów /Downtown/,
reż. Piotr Śliwowski, Marta Dzido, Polska, 54 min.

Film opowiada o projekcie fotograficznym Oiko Petersena. Postanowił on, używając stylistyki zarezerwowanej dla reklamy, sfotografować kilkanaście osób z zespołem Downa. Fotografowani modele, ubrani w kreacje, specjalnie zaprojektowane dla nich przez czołowych polskich projektantów, wcielają się w role bohaterów swoich marzeń.

7. Ich dwoje /They both/,
reż. Iza Szukalska, Polska, 12 min.

Gosia i Jacek są przyjaciółmi z czasów studiów. Razem wybierają się do Warszawy, gdzie Gosia jest umówiona na rozmowę kwalifikacyjną w sprawie pracy. Podróż jest okazją do wspomnień.

8. Kilka mniejszych wygranych /The both of fortune/,
reż. Lesław Dobrucki, Polska, 15 min.

W nowoczesnym mieście nie ma miejsca dla małej budki, gdzie są sprzedawane losy na loterię. Jej koniec oznacza także rozpad towarzyskich więzi, które łączą stałych klientów.

Teraz warszawska budka Lotto stanęła na drodze budowy metra...

9. Kochankowie /Lovers/,
reż. Rafał Skalski, Polska, 51 min. - pokaz z audiodeskrypcją

Film o miłości, przyjaźni i seksualności osób niepełnosprawnych. Niepełnosprawni mają takie same marzenia, pragnienia, potrzeby i aspiracje jak wszyscy inni. Ludzie, którzy mimo swoich dysfunkcji, czerpią z życia pełnymi garściami z otwartością wprowadzają widza w intymny świat swoich relacji damsko-męskich. „Dla niego jestem kobietą, a nie wózkiem", mówi jedna z bohaterek filmu.

10. Life after deaf,
reż. Witek Michalak, Polska, 20 min.

Film poświęcony raperowi Karolowi Nowakowskiemu, znanemu jako Pjus . Opowiada o jego życiu, fascynacji rapem i chorobach przez jakie przeszedł. Pjus nie słyszy.

11. Mama /Mom/,
reż. Krzysztof Piotrowski, Polska, 28 min. - pokaz z audiodeskrypcją

Anna urodziła się bez rąk i z krótszą nogą. Przeszła 17 operacji. Teraz mieszka w USA, jest studentką i szczęśliwą mamą Kubusia.

12. Manu, na kółkach /Manu, une histoire de M.E.C./,
reż. Vincent Deveux, Belgia, 54 min.

Manu i Erol, mistrzowie belgijskiej piłki nożnej na wózkach przyrzekli sobie, że swoją drużynę do francuskiej I ligi. Erol zmarł. Film śledzi Manu, który kontynuuje wyzwanie. Jest jak kapitan, który mimo przeciwności prowadzi swój statek do portu.

13. Mój mały brat z księżyca /Mon petit frére de la lune /,
reż. Frédéric Philibert, Francja, 6 min.

Mała dziewczynka próbuje zrozumieć dlaczego jej autystyczny brat nie jest taki jak inne dzieci.

14. My się po prostu kochamy /We just love each other/,
reż. Izolda Czmok-Nowak, Polska, 16 min.

„Po to jesteśmy na ziemi, żeby się starać, żeby kochać drugiego człowieka" – mówi Barbara Cień. Pani Barbara jest pogodną osobą i pogodzoną ze swoim losem. Pod jednym dachem żyje z mamą staruszką, jej dorosły brat ma zespół Downa, a siostra od 30 lat choruje na SM.

15. Niewidzialni /Invisible/,
reż. Katarzyna Gondek, Polska, 15 min.

Film opowiada historię pana Witka, który autostopem przyjechał do Poznania na warsztaty tańca dla niewidomych. Uczestników zajęć poznajemy przy ćwiczeniach ruchowych. Obserwujemy ich zmagania z trudną sztuką opanowania kroków tanecznych oraz gdy wspólnie dowcipkują i bawią się podczas przerw.

16. One i on /They and he/,
reż. Brygida Frosztęga-Kmiecik, Polska, 23 min.

Pani Mariola opiekuje się wnuczkami. Rodzice dziewczynek, z których jedna jest niepełnosprawna, wyjechali. Babcia samotnie wychowująca dzieci stara się je wychować w atmosferze radości i wiary.

17. Opowiedz o swoim życiu - światło w ciemności /Tell us about your life. A light in the darkness/,
reż. Masayuki Watanabe, Japonia, 29 min.

Satoshi Fukushima jest pierwszym głuchoniewidomym w Japonii, który zdał egzamin wstępny na uniwersytet. Obecnie zajmuje stanowisko profesora nadzwyczajnego na Uniwersytecie w Tokio, gdzie prowadzi badania na temat tworzenia środowisk bez barier dla osób niepełnosprawnych. Fukushima prowadzi też lekcje dla dzieci, w czasie których opowiada, jakie to uczucie żyć w świecie bez dźwięku i światła.

18. Poeta i zapaśnik sumo /The poet and the sumo wrestler/, reż. Mitsuko Hashimoto, Japonia, 34 min.

31- letni niepełnosprawny intelektualnie i fizycznie Akira Kurisu wykazuje niezwykły talent do pisania prozy i poezji. Pisze wiersze dla zapaśnika sumo Koto Kan-yu, którym jest zafascynowany. Sympatia i empatia jest wzajemna.

19. Pułapka /I faka/,
reż Marina Danezi, Grecja, 23 min.

Film o rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Pokazuje zakłady psychiatryczne działające jak przechowalnie ludzi i zagrożone schroniska. 34-letni Dionysis mieszka z matką. Jest sparaliżowany i jest niepełnosprawny intelektualnie. Jego przyszłość jest niepewna: "w dzisiejszym społeczeństwie bardzo trudno się żyje. Rodzice w końcu odejdą i co wtedy będzie z nami?"

20. Rodzina /Družina/,
reż. Rok Biček, Słowenia, 36 min.

Ojciec, matka, dwóch synów i pies. Rodzice i starszy syn są niepełnosprawni intelektualnie. Dlatego głową rodziny zostaje najmłodszy, 16-letni syn. Jednak jedyne co odróżnia ich od typowej słoweńskiej rodziny jest... samochód. Film jest wnikliwą obserwacją relacji rodzinnych.

21. Spacer z przewodnikiem /Walk with a guide/,
reż. Maciej Cendrowski, Polska, 11 min.

Remigiusz jest masażystą z pasją. Jego pasją jest dźwięk. Prze¬mierzając Łódź w drodze do pracy Remigiusz przygotowuje mapę dźwiękową miasta.

22. Tworzymy własną legendę /We create our own legend/,
reż. Artur Waczko, Polska, 16 min.

Film opowiada o powstaniu Przasnysza w XIII w., legendę o nagrodzonej gościnności i życzliwości. Książę Konrad Mazowiecki gubi się podczas polowania i trafia do chaty młynarza Przasnycha. Gospodarze przyjmują gościa na noc, mimo że jest obcy i chętnie dzielą się z nim tym, co mają.

23. W razie spadku ciśnienia /En cas de dépressuration/,
reż. Sarah Moon Howe, Belgia, 46 min.

Jak sobie radzić po usłyszeniu wiadomości, że urodziło się niepełnosprawne dziecko? Wszystko się wywraca do góry nogami, a plany i marzenia w obliczu tragedii zostają nagle zniszczone. Jednak wkrótce złe emocje ustępują.

24. Z Samuelem /Including Samuel/,
reż. Dan Habib, USA, 58 min.

Zanim u syna fotoreportera Dana Habiba rozpoznano dziecięce porażenie mózgowe, rzadko myślał on o integracji osób niepełnosprawnych. Teraz myśli o tym codziennie. Film jest kroniką rodzinną ukazującą wysiłki na rzecz włączenia Samuela w nurt zwykłego życia. Bardzo osobisty film Habiba jest również historią czterech innych rodzin opowiadających o doświadczeniach dotyczących integracji, zawiera także wywiady z młodzieżą, rodzicami i prawnikami.

25. Zapewnić samodzielność /Ensuring independence/,
reż. Krzysztof Włostowski, Polska, 21 min.

Rodzice niepełnosprawnych dzieci w ramach ich rehabilitacji biorą udział w pierwszym polskim program delfinoterapii. Czy ta metoda leczenia może być skuteczna?

FILM POZAKONKURSOWY

Solista /The Soloist/,
reż. Joe Wright, Francja, USA, Wielka Brytania, 117 min.

Utalentowany wiolonczelista Nathaniel Ayers, w czasie drugiego roku studiów na prestiżowej akademii muzycznej Juilliard School of Music, zachorował na schizofrenię i ostatecznie skończył jako bezdomny zarabiający na życie graniem na ulicach Los Angeles. Pomoc otrzymuje od dziennikarza zafascynowanego jego wirtuozerią i osobowością. Zawiązuje się pomiędzy nimi przyjaźń, która zupełnie odmieni ich przyszłe losy.

W kolejnym numerze „WóTe-Zetu" znajdziecie reportaż z VII edycji Festiwalu, a także rozmowy z twórcami, widzami oraz organizatorami.

Więcej na temat festiwalu na stronie:
www.integracjatyija.pl

Marcin Halicki
(na podstawie materiałów nadesłanych przez organizatorów Festiwalu)

Open'er 2010

integracja na WIELKĄ skalę...

Gdy na początku czerwca do naszej redakcji dotarła akredytacja na Heineken Open'er Festival, jeden z największych muzycznych festiwali w tej części Europy, nie kryliśmy zadowolenia (żeby nie powiedzieć radości!). Jednak z biegiem czasu w głowach kolegium redakcyjnego rodziło się coraz więcej wątpliwości – czy na tak wielkiej imprezie, na dodatek na otwartej przestrzeni, w warunkach polowych, pojawią się osoby niepełnosprawne? Czy muzyka i dobra zabawa wygra z obawą o własne zdrowie?

Tysiące osób pod jedną ze scen gdyńskiego festiwalu

Jak okazało się na miejscu, te obawy były całkowicie bezpodstawne. 1 lipca do Gdyni, na lotnisko Kosakowo, w dzielnicy Babie Doły, zjechały dziesiątki tysięcy osób z całej Europy, a pewnie również spoza naszego kontynentu. Było wśród nich również sporo osób poruszających się na wózkach, o kulach, itp. Pomału w naszym kraju standardem stają się platformy dla osób mających problem z poruszaniem się, rodziców z małymi dziećmi oraz osób starszych, ustawione w bliskiej odległości od sceny, które naprawdę bardzo ułatwiają przeżywanie koncertów. Pod tym względem Open'er był bardzo dobrze przygotowany. Również jeżeli chodzi o zaplecze sanitarne wszystko było jak najbardziej ok – toalety i kabiny prysznicowe przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, umiejscowione były na całym, trzeba przyznać potężnym, terenie miasteczka festiwalowego.

Takie przygotowanie imprezy miało też wpływ na udział w niej wielu osób niepełnosprawnych. Przyjechali tu przede wszystkim dla dobrej zabawy i oderwania się od trosk codziennego życia.

Poruszający się na wózku Kuba Jasionowski, piąty raz na Openerze. Na co narzeka? Na pewno na nawierzchnię: - *Bardzo trudno poruszać się na wózku po trawie, to naprawdę niezły kawałek do przejechania, kiedy chce się zobaczyć swoich ulubionych artystów, którzy występują na różnych festiwalowych scenach. Ale gdy jest się tutaj z przyjaciółmi, znajomymi, to nie ma problemu – zawsze są chętni do pomocy* – kończy fan Massive Attack, przed koncertem którego rozmawialiśmy.

Atmosfera była niezwykle integracyjna

Open'er 2010

integracja na WIELKĄ skalę...

Spotkane przez nas na terenie festiwalu osoby niepełnosprawne, zgodnie stwierdzają, że dostępność imprezy dla osób niepełnosprawnych z roku na rok się poprawia. Od dwóch lat ułatwiony jest dojazd do platform ustawionych przy każdej z większych festiwalowych scen. – To dla nas bardzo istotne, chociażby w przypadku deszczu, nie musze się martwić o to, czy zdołam dojechać do platformy, czy ugrzęznę w błocie na dobre… - mówi Jasionowski. Dla niego równe traktowanie wszystkich festiwalowiczów, bez względu na to, w jaki sposób się poruszają, jest niezwykle ważne: jeżeli leje deszcz, to mokną wszyscy, jak jest skwar – wszyscy są narażeni na negatywne (lub pozytywne) skutki tych swoistych „kąpieli słonecznych". A w tym roku pogoda rozpieściła openerowiczów – od początku do końca imprezy, nad lotniskiem Babie Doły w Gdyni świeciło piękne słońce (w ubiegłych latach tradycją stało się, że pogoda była bardzo kapryśna – lało i grzało, na przemian).

Czy impreza pod kątem dostępności dla osób niepełnosprawnych była idealna? Okazało się, że do tej beczki miodu trzeba dodać przynajmniej jedną łyżkę dziegciu… Otóż dla wielu osób, w tym niepełnosprawnych, wielkim problemem było wejście na teren festiwalu – niektórzy musieli stać nawet kilka godzin w piekącym słońcu, żeby zdobyć upragnioną, w niektórych kręgach kultową opaskę upoważniającą do poruszania się po miasteczku festiwalowym. Jednak pomimo tych pewnych niedogodności wyjeżdżaliśmy z festiwalu zadowoleni. Pod względem organizacyjnym Open'er nie odstaje od podobnych festiwali w Europie Zachodniej. Atmosferą pewnie je nawet przebija. Nie ma też obaw o bariery, czy brak dostępności infrastruktury obiektów dla widzów niepełnosprawnych. Mogę z czystym sumieniem zachęcać wszystkich chętnych do ujęcia w swoich kolejnych planach wakacyjnych uczestnictwo w jubileuszowej, X edycji Heineken Open'er Festival, która odbędzie się na początku lipca 2011 r. w Gdyni. Tak więc – do zobaczenia!

Jak widać na powyższym zdjęciu publiczność „openerowa" była zadowolona

W tym roku podczas całego festiwalu pięknie świeciło słońce

PS: Celowo nie pisałem w tej relacji o wartościach muzycznych tegorocznego Open'era – w różnych mediach na początku lipca było o tym bardzo głośno, ale jakoś o obecności osób niepełnosprawnych na festiwalu mało kto pisał i mówił…

tekst: Marcin Halicki
zdjęcia: materiały prasowe Heineken Open'er Festival

Razem Sprawniej w Wielkopolsce

Od 1 lipca 2010 roku Wielkopolskie Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych (WIFOON) wspólnie z Wielkopolskim Centrum Rehabilitacji i Profilaktyki Niepełnosprawności Dzieci i Młodzieży (WCRiPNDM)rozpoczęło działania rehabilitacyjne na rzecz wielowymiarowego wsparcia osób z niepełnosprawnością, w celu poprawy ich funkcjonowania w różnych obszarach życia.

Wychodząc naprzeciw potrzebom grupy osób z orzeczeniem o niepełnosprawności, jako grupy społecznie defaworyzowanej Wielkopolskie Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych i Wielkopolskie Centrum Rehabilitacji proponuje kompleksowy program wsparcia osób z niepełnosprawnością z terenu województwa Wielkopolskiego pod hasłem „Razem Sprawniej".

Celem zaprojektowanych działań jest poprawa zdrowia fizycznego, rozwój umiejętności funkcjonowania w społeczeństwie oraz nabycie nowych umiejętności zawodowych. Obie organizacje realizują ten cel poprzez kompleksową rehabilitację osób z niepełnosprawnością prowadzona w trzech kierunkach: rehabilitacja ruchowa, społeczna i zawodowa.

W ramach rehabilitacji ruchowej uczestnicy projektu pod okiem wykwalifikowanych specjalistów mają możliwość poprawić kondycję fizyczną, która jest niezbędna do prawidłowego funkcjonowania, zwłaszcza w przypadku osób z niepełnosprawnością. Bezpłatne zabiegi z których mogą korzystać uczestnicy to: kinezyterapia, fizykoterapia, hydroterapia oraz masaż leczniczy. Budynek, w którym odbywają się zabiegi jest obiektem nowoczesnym i w 100% przystosowanym do potrzeb osób z niepełnosprawnością.

Działania w zakresie rehabilitacji społecznej koncentrują się na poprawie poziomu życia społecznego beneficjentów - jest to bardzo istotne w przypadku osób wykluczonych społecznie. Uczestnicy projektu biorą udział w treningu asertywności, komunikacji interpersonalnej, nabywają umiejętności rozwiązywania problemów oraz organizacji czasu wolnego .

Rehabilitacja zawodowa polega na aktywizacji zawodowej osób z orzeczeniem o niepełnosprawności. Diagnozowane są umiejętności poszukiwania pracy, predyspozycje i możliwości zawodowe. Rezultatem diagnozy jest konstruowanie Indywidualnego Planu Działania, w którym zaprojektowana jest ścieżka dalszego rozwoju.

Zapraszamy wszystkie osoby z terenu Wielkopolski zainteresowane kompleksową rehabilitacją do zgłaszania udziału w projekcie.

Warunkiem udziału w projekcie jest:
- posiadanie aktualnego orzeczenia o niepełnosprawności
- nie pozostawanie w zatrudnieniu

Szczegółowe informacje uzyskają Państwo kontaktując się z Biurem Projektu.

Biuro rekrutacji:
Ul. Hetmańska 56
60-219 Poznań
Tel. 61 649 74 66
e-mail: biuro@wifoon.pl

UDZIAŁ W PROJEKCIE JEST BEZPŁATNY

Projekt "Razem Sprawniej" zrealizowano przy wsparciu finansowym ze środków PFRON będących w dyspozycji Województwa Wielkopolskiego.

Piknik Integracyjny z przedszkolem

Warsztat Terapii Zajęciowej z Czeszewa w dniu 9 czerwca 2010 r. został zaproszony przez dzieci i ich opiekunów z Przedszkola „Koszałek Opałek" z Miłosławia na piknik integracyjny.

Wszystkich przybyłych na piknik w imieniu dzieci i pracowników powitała pani Aleksandra Narożna, dyrektor Przedszkola. Kilka słów powiedziała również pani Urszula Remisz kierownik czeszewskiego Warsztatu.

Piknik rozpoczął się pokazem umiejętności tanecznych dzieci. Każda grupa przedszkolaków przygotowała układ taneczny, który zaprezentowała przybyłym gościom. Dzieci zostały nagrodzone gromkimi brawami przez uczestników Warsztatu.

Po występach dzieci, uczestnicy zostali zaproszeni na spotkanie z czarodziejem Andrzejem. Występ czarodzieja i pokaz jego niesamowitych magicznych sztuczek cieszył się dużym zainteresowaniem wszystkich osób. Potem wszyscy pełni niesamowitych wrażeń przenieśli się z powrotem na plac zabaw, gdzie poproszono ich do wspólnego tańca integracyjnego. Po tańcu uczestnicy i przedszkolaki wspólnie budowali zamki z ogromnych kartonów. Podczas budowy zamków było bardzo wesoło, a dzięki wspólnej pracy dzieci i uczestnicy mogli się nawzajem poznać. Była to zabawa, która zintegrowała małych i dużych.

Było to już drugie takie spotkanie integracyjne z dziećmi - pierwsze odbyło się rok temu w Czeszewie. Uczestnicy i pracownicy Warsztatu dziękują dzieciom i pracownikom Przedszkola za serdeczne przyjęcie i wspaniałą zabawę.

Zbigniew Strugała
uczestnik z WTZ Czeszewo

O edukacji seksualnej inaczej

Dużo przez ostatnie dziesięciolecie zmieniło się w podejściu i spojrzeniu na rehabilitację osób z niepełnosprawnością intelektualną.

Wielu z nas przywykło już do widoku niepełnosprawnej osoby na ulicy, w sklepie czy w kinie. Są wśród nas tacy, którzy dzielą miejsce pracy z niepełnosprawnym pracownikiem. Zmienił się język i sposób mówienia o osobach z niepełnosprawnością intelektualną. Jednym słowem: normalniejemy. Powoli, acz mozolnie dążymy do zachodnich standardów. Patrząc np. na Francję czy Irlandię, gdzie liczba zatrudnionych wynosi już dość pokaźny odsetek, gdzie istnieje i rozwija się system mieszkalnictwa wspieranego, a osoby z niepełnosprawnością bez większych przeszkód odnajdują się w dostosowanej mniej lub bardziej przestrzeni społecznej, ekonomicznej i kulturalnej danego kraju. Mamy wrażenie, że obrana droga jest słuszna i dobra.

Nie o tym chciałam jednak pisać bo to, że jest lepiej każdy widzi. A my tak stereotypowo ponarzekać czasem lubimy.

Od czasu do czasu moim środowiskiem (pracuję w Warsztatach Terapii Zajęciowej) wstrząsa pewien temat, długo i skrzętnie zamiatany pod dywan. Chyba żaden inny problem dotyczący osób z niepełnosprawnością intelektualną nie zalegał tak długo pod przysłowiowym dywanem. Temat ten powraca jak niepokorny bumerang. Da się od czasu do czasu w zakamarkach naszych ośrodków słyszeć pół szeptem, pół serio, w ukryciu, szybko i niecierpliwie wypowiadane słowa; seks, kochanie, bzykanie …

Słowa, niby znane, oswojone, obgadane na tysiąc sposobów. Żyjemy w końcu w świecie gdzie wszystko, bądź prawie wszystko, ocieka seksem. Ma być kolorowo i zabawnie. Jednak owe słowa w ustach naszych niepełnosprawnych klientów potrafią wprawić nas mniej lub bardziej w osłupienie i zawstydzenie, zwłaszcza gdy dotyczą osób, z którymi pracujemy.

Ostatnie czasy przyniosły wiele mądrych i rzetelnych publikacji na wyżej wymieniony temat. Nie jest to już w świecie naukowym temat nieznany, marginalny. Wręcz przeciwnie: został całkiem nieźle wyeksponowany.

Przebrnęłam przez większość publikacji (oczywiście tych, na które trafiłam). Zaliczyłam całkiem sporą ilość szkoleń i kursów, po drodze zdarzyła się nawet szkoła Trenerów i Edukatorów Seksualnych dla Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną.

Na ile tylko mogłam wgryzałam się w temat, analizowałam, porównywałam, biłam się z myślami jak na początkującego analityka-edukatora przystało.

Tysiące dyskusji, spojrzeń, analiz – a wszystko to po to aby przybliżyć się do jakiegoś mitycznego celu. Ciągle jednak czegoś mi brakowało, coś nie zgrywało, nie pasowało, coś chodziło po przysłowiowej głowie. Bo kolega fachowiec ma inne zdanie, bo koleżanka „super spec" od tematu proponuje inny wytrych intelektualny. Na chwilę zagubiłam się, wypaliłam. Mój mityczny cel zaczął jawić się jako mały punkcik na horyzoncie, co gorsza, każdy dzień czynił go mniejszym i mniejszym.

Wpadłam w popłoch, bo przecież kilogramy książek, kilometry szkoleń, worki pomysłów... Godziny strzępienia języka i nic, zupełnie nic. Żadnej idei, strumienia łaski, pomysłu, który bym wprowadziła w życie... Moja wiedza nijak miała się do rzeczywistości. Grzęzła w powijakach i mojej własnej szamotaninie. Straciłam już nadzieję, że ruszę z tematem, że wiedza cudownie połączy się z praktyką.

Olśnienie przyszło po cichu, ale nie nagle jak w bajkach, gdy ktoś majstruje czarodziejską różdżką. Rodziło się w bólach i frustracjach pracownika-terapeuty WTZ. Już nawet zajęłam się w myślach czymś innym, gdy nagle przebudziłam się. Konsekwentnie i z uporem odkrywałam na nowo pracę z osobami z niepełnosprawnością intelektualną. Żeby oszczędzić wzniosłych słów, pompatycznego tonu i niepotrzebnego patetyzmu. Powiem mało odkrywczą, ale w całej tej historii najważniejszą rzecz.

Zaczęłam mianowicie rozmawiać o seksualności z samymi zainteresowanymi. Najpierw powoli, badawczo, nieśmiało, czasem ze skrępowaniem, prawie zawsze ściszonym głosem. W oparach dużej dawki absurdu okraszonej tonami śmiechu zawiązywały się zręby naszej wzajemnej pracy. Potem już coraz lepiej, pewniej, swobodniej, i głos jakby nieskrępowany głośniej brzmiał. Nagle w cudowny sposób połączyła się gromadzona miesiącami wiedza z coraz jaśniejszym punktem na horyzoncie. Nastało zawodowe zadowolenie. Błogi acz kruchy stan świadomości. Teraz prowadzę - powiem zupełnie pewnie - edukację seksualną dla osób z niepełnosprawnością intelektualną.

Co to takiego? Jak to wygląda? Z czym można to ugryźć? Czy to się udaje ?

My – rozmawiamy. Czasem jest dobrze, czasem wręcz przeciwnie. Mamy lepsze i gorsze dni.

Bywa, że komuś puszczą nerwy, a czasem tak, że nic, tylko położyć się przespać ten stan. Niekiedy trzeba coś długo tłumaczyć, rysować, nawracać. Innym razem słowa jak z rękawa sypią się same. Cieszy, gdy tematy wychodzą od osób z którymi pracuję. To znak, że iskrzy, że się kula, że mniej lub bardziej (ja mam oczywiście nadzieję, że bardziej) działa, sprawdza się, kręci to diabelskie koło. Powoli, mądrze, bez krzykliwych haseł temat przebija się do świadomości. Kropla drąży skałę (dopiero teraz zrozumiałam co to powiedzenie naprawdę znaczy).

Za azymut w mojej pracy obrałam kilka świętych zasad i strzegę ich jak oka w głowie. Na razie się udaje, ludzie się gromadzą, mówią otwierają, czasem krzyczą. To raczej krzyk dawno skrywanego milczenia, bolesnego i trudnego. Jednak raz wykrzyczany jakby mniej boli i traci na intensywności. Nikomu nie dzieje się krzywda. Szanujemy się wzajem i uczymy siebie. Jesteśmy podmiotami. Mamy kontrakt, chronimy się, wzajemnie dorastamy do nowych tematów i wyzwań. Wiem, że w wielu ośrodkach podobnych mojemu toczą się bardziej dobre lub złe dyskusje (w zasadzie uważam, że są tylko te dobre). Dyskusje dotyczące tematu seksualności naszych uczestników.

Wiele już udało się nam osiągnąć, ciągle rozwijamy się jako środowisko. Czasem sami siebie nie doceniamy - paradoks!!!

Dlatego wiem i czuje, że teraz nadszedł czas na seks, mówiąc kolokwialnie. Piszę to z pewnym przekąsem bo wiem, że osoby, które są w temacie, doskonale wiedzą i czują czym edukacja seksualna jest i czym powinna się stać. I wiedzą jaką rolę w niej ma do spełnienia edukator – terapeuta.

Pierwszą zasadą lekarzy jest nie szkodzić. Podobnie jest z nami, edukacja ma dostarczać wiedzy, mądrej, fachowej, rzetelnej, podsypanej dużą dawką inteligencji emocjonalnej. Jest to istotne zwłaszcza, kiedy mówimy o osobach z niepełnosprawnością intelektualną.

Ja dorzuciłabym do hasła „nie szkodzić!" hasło „odpowiedzialność!" Po pierwsze odpowiedzialność, po drugie odpowiedzialność, i po trzecie, zgadnijcie, co?

Choć rozwój seksualny osób z niepełnosprawnością intelektualną nie różni się jakoś znacząco (podkreślam znacząco) od przeciętnego rozwoju reszty społeczeństwa w tym zakresie, to jednak nasi klienci potrzebują wsparcia w wielu aspektach bycia samodzielnym. Istnieje szereg dylematów moralno-prawnych do rozwiązania. Są takie, których możemy nigdy nie rozwiązać (właściwie nie nasza rola w ich rozwiązywaniu i rozstrzyganiu). My dostarczamy wiedzy i wierzymy w prawidłowy wynik wyboru, jakiego dokonuje edukowana przez nas osoba. Pewne sprawy i dylematy, z jakimi mierzy się edukator, na zawsze pozostaną kwestią indywidualnego oglądu sprawy, a co za tym idzie kwestią sumienia i naszych klientów. Ja staram się realizować swój program, ale przede wszystkim wysłuchiwać pytań i rodzących się oczekiwań. Co ważne, nie rozbudzam płonnych nadziei, a te mnożą się na potęgę. Bowiem mam świadomość, że pewne z tych oczekiwań są i na długo pozostaną trudne do zrealizowania. Niektóre wręcz nigdy nie zostaną zrealizowane. Mówię jak jest, a nie jest różowo, ale zawsze szukam mocnych stron, plusów i pozytywów. Nie cukruję i nie lukruję nie ma pszczółek w kapuście i gruszek na wierzbie. Zawsze jest człowiek i jego historia.

Też się uczę, że osoba z niepełnosprawnością intelektualną ma swoją historię. Teraz już wiem, że często bolesną i pogmatwaną, nie mniej od naszych życiowych zawieruch. Staram się mądrze wspierać, a nie obiecywać, nie prezentować skrajnie permisywnych poglądów, ponieważ nikt tego nie lubi. Już nie stoję na barykadzie i nie krzyczę o swobodzie seksualnej dla wszystkich, ale świadomie mówię o prawach, które dla mnie od zawsze idą w parze z odpowiedzialnością. Nie ma innej rady.

Szanuję światopogląd moich uczestników. Tym samym uczę się najtrudniejszej lekcji - lekcji tolerancji. Już nie wykrzykuję, że rodzice osoby z niepełnosprawnością intelektualną są tacy czy owacy, lecz słucham, znajduję wspólny punkt zaczepienia (o ironio zawsze się jakiś znajduje), pokornieję. W końcu droga ta sama.

Myślę, że zawodowo pochyliłam się nad tematem o tyle ważnym, co rozwijającym i istotnym. Pozwolił mi on spojrzeć na osoby z niepełnosprawnością intelektualną z naprawdę zupełnie innej perspektywy.

Masz ci los! Na koniec zabrzmiało jednak jakoś patetycznie.

Gdyby ktoś chciał uzyskać jakąkolwiek pomoc, wsparcie bądź informacje na temat problematyki dotyczącej seksualności osób z niepełnosprawnością intelektualną służę swoim doświadczeniem, wiedzą oraz szczera chęcią rozwiązania tematu. Chętnie też połączę siły i oręż z innymi pracownikami, specjalistami w swoich dziedzinach, zajmującymi się wsparciem osób z niepełnosprawnością.

Może uda się coś więcej - co kilka głów to nie jedna.

Agnieszka Liberacka

Edukatorka i trenerka Warsztatów Seksuologicznych
dla Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną
WTZ Przyjaciele

wtzprzyjaciele1@interia.pl
agnes97@interia.pl

Zagrasz z nami w Boccię?

Boccia to coraz bardziej popularny sport w naszym kraju

14 lipca 2010 r.

Warsztat Terapii Zajęciowej „Promyk" w Żninie zorganizował zawody w Bocci.

Impreza odbyła się w ramach realizacji zadania publicznego „W zdrowym ciele zdrowy duch" - cykl imprez sportowo - rekreacyjnych dla osób niepełnosprawnych" dofinansowanego przez Urząd Miejski w Żninie. Po raz kolejny organizatorzy skorzystali z gościnnych progów Szkoły Podstawowej nr 2 im. Jana Śniadeckiego w Żninie

Celem całego cyklu spotkań jest:

- promocja aktywności ruchowej niepełnosprawnych.
- przełamywanie stereotypów dotyczących osób niepełnosprawnych
- organizacja imprez oraz zajęć sportowo-rekreacyjnych połączonych z realizacją programów profilaktycznych i integracyjnych,
- propagowanie wśród osób niepełnosprawnych kultury fizycznej i zdrowego trybu życia poprzez współorganizację imprez sportowych i sportowo-rekreacyjnych,
- upowszechnianie zasad dyscypliny olimpijskiej,
- propagowanie idei integracji i tolerancji

Przebieg zawodów:

1. Powitanie.
2. Zapoznanie z celami spotkania,
3. Prezentacja drużyn
4. Zapoznanie z harmonogramem rozgrywek
5. Rozegranie meczów
6. Imprezy towarzyszące:
- poczęstunek – słodycze, napoje, lody, kawa, herbata
- zabawy rekreacyjne,
7. Ogłoszenie wyników, rozdanie nagród.
8. Zakończenie imprezy.

Organizatorem głównym zadania był:

- Warsztat Terapii Zajęciowej „Promyk" w Żninie
  Współorganizatorzy
- Stowarzyszenie „Kalejdoskop Żnin"
- Warsztat Terapii Zajęciowej „Pelikan" w Szubinie
- Szkoła Podstawowa nr 2 im. Jana Śniadeckiego w Żninie

Nagrodzeni otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe nagrody dla drużyn.

Rozgrywki sędziowali :

Sędzia Główny - Małgorzata Superczyńska - WTZ Szubin
Sędziowie pomocniczy - Natasza Pacholska - WTZ Żnin, „Kalejdoskop Żnin"

Anna Małecka - WTZ Żnin, „Kalejdoskop Żnin"
Daniel Mateusiak - WTZ Szubin

Zwycięzcy zawodów z dumą prezentują zdobyte trofea

Prezentacja drużyn:

Wyniki:

- **I miejsce – WTZ „Pelikan Szubin**
- **II miejsce – WTZ „Promyk" Żnin**
- **III miejsce – Środowiskowy Dom Samopomocy w Żninie**
- **IV miejsce – Dom Pomocy Społecznej w Żninie**

Kolejne spotkanie z zaplanowanego cyklu odbędzie się w XI 2010 r. – a konkretnie będzie to „Turniej tenisa stołowego".

Już dziś serdecznie zapraszamy!

Beata Stępień
WTZ „Promyk w Żninie
ul. Szpitalna 32, 88 – 400 Żnin

Boccia dla każdego!

WTZ „Promyk" Żnin

1. Marcin Adamski
2. Adam Łuczak
3. Marcin Chwiałkowski

Rezerwowi

4. Karolina Motławska
5. Anna Kuchcińska
6. Magdalena Ratajczak

WTZ „Pelikan" Szubin

1. Krzysztof Berent
2. Tadeusz Gaza
3. Rafał Stanisławczyk

Rezerwowi

4. Ewa Machnicka
5. Dariusz Czajkowski

SDS Żnin

1. Agnieszka Majewska
2. Mariusz Kaczmarski
3. Katarzyna Boińska

Rezerwowi

4. Marzena Jankowski
5. Dorota Dąbrowska
6. Mirosław Wawrzyniak

DPS Podobowice

1. Rafał Nowak
2. Bernard Drewnicz
3. Danuta Bleja

Rezerwowi

4. Bogdan Bulerski
5. Andrzej Ziółkowski
6. Krystyna Grabowska

Felinoterapia w Warsztacie Terapii Zajęciowej „Promyk” w Żninie

Warsztat działa w Żninie
/ ul. Szpitalna 32, 88 – 400 Żnin/

Warsztat Terapii Zajęciowej w Żninie jest jednostką organizacyjną Ligi Kobiet Polskich Koło w Żninie, przy Kujawsko – Pomorskim Oddziale Wojewódzkim w Bydgoszczy. Placówka obejmuje opieką 35 osób niepełnosprawnych ruchowo i intelektualnie. Główną formą terapii jest rehabilitacja zawodowa i terapia zajęciowa.

Najnowszą metodą stosowaną od niedawna jest felinoterapia, czyli terapia przy pomocy kota. Jest to jedna z form zooterapii lub inaczej animaloterapii.

Opiera się na założeniu, że kontakt ze zwierzęciem przyczynia się do poprawy zdrowia fizycznego i psychicznego człowieka.

Jest to terapia przełamująca różne ograniczenia, ułatwiająca komunikację, rozwijająca zdolność okazywania uczuć i emocji. W terapii pomagają wolontariusze – członkowie Stowarzyszenia „Kalejdoskop Żnin”.

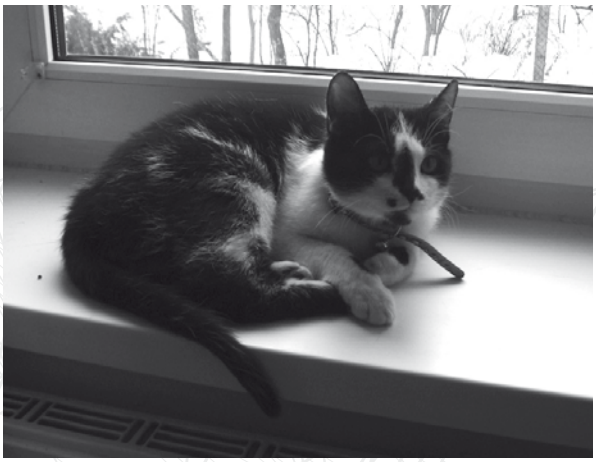

Felinoterapię z zaskakującymi skutkami można stosować u:

- Osób nadpobudliwych
- Dzieci autystycznych
- Osób z chorobą Downa
- Osób z zaburzeniami zachowania i emocji
- Osób z zaburzeniami lękowymi
- Osób nieśmiałych i zahamowanych społecznie
- Osób zdrowych, które chcą rozwijać inteligencję emocjonalną, ekspresję twórczą, empatię
- U pacjentów w szpitalach, co pomaga łatwiej znosić chorobę. Samą obecnością odwracają troski leczenia, a dotyk działa relaksująco, kojąco.
- przy różnych zaburzeniach i problemach u ludzi dorosłych i starszych.

W I 2010 roku placówka zaadoptowała dwa koty ze Schroniska dla Zwierząt w Bydgoszczy, które zostały odrobaczone, zaszczepione.

Następnie w formie konkursu wybrano zwierzętom imiona: Kuba i Mruczek. W pracowni ogrodniczo – stolarskiej zbudowano domek i drapaki, w pracowni kroju i szycia – legowiska. Uczestnicy sprawują nad nimi opiekę: karmienie, czesanie, zabiegi higieniczne. W każdej pracowni realizowane są elementy programu felinoterapii: nauka prostych scenariuszy, piosenek, pisanie prostych tekstów do gazetki, planowane są spotkania z weterynarzem, zajęcia fotograficzne oraz wyjazd na wystawę kotów rasowych.

Kontakt z kotami ma pozytywny wpływ na psychikę uczestników placówki, wyraźnie poprawia ich nastrój, obniża poziom lęku, przełamuje bariery i zahamowania. Kotki czują się u nas bardzo dobrze.

Kojący kontakt z kotem

Oryginalny domek dla kotów

Placówka prowadzi również sprzedaż akcesoriów dla kotów /kontakt – 52 30 28 801 w. 22/:

- domki /w zależności od wielkości i od tego czy lakierowany lub impregnowany lub „surowy", do uzgodnienia telefonicznego rozmiar, ilość elementów dodatkowych /drapaków, półek/ od 70- 200 zł,

- legowiska /30 - 50 zł./,

- drapaki /w zależności od wielkości od 5- 15 zł za sztukę/
Kotki czują się u nas bardzo dobrze

Beata Stępień
/WTZ „Promyk" Żnin/

WIELOPROFILOWE USPRAWNIANIE. . ..

Chciałabym na łamach tego czasopisma podzielić się refleksją na temat usprawniania dorosłych, niepełnosprawnych osób, ze schorzeniami typu mózgowe porażenie dziecięce, zespół Downa oraz z innymi wrodzonymi schorzeniami narządu ruchu, a także z niepełnosprawnością intelektualną. Spotkałam się ostatnio ze stwierdzeniem, że osoby te są zaniedbane pod kątem szeroko rozumianej rehabilitacji. Należy tu wspomnieć, że osoba, z którą rozmawiałam, zajmuje się rehabilitacją dzieci, co tłumaczyło ją, poniekąd, z niewiedzy nt. rehabilitacji dorosłych. Myślę, że prezentowałabym podobne podejście, gdybym nie pracowała w jednym z warsztatów terapii zajęciowej. Placówki te są dla przeciętnego człowieka poza zasięgiem jego zainteresowań, jeśli w rodzinie lub wśród znajomych nie ma niepełnosprawnego dziecka.

Muszę tu stwierdzić, że pomimo dominujących opinii na temat pracy z osobami niepełnosprawnymi w ośrodkach terapii zajęciowej sytuacja nie jest tragiczna, choć oczywiście jakość pracy mogłaby być lepsza. Wymieniając specjalistów, z którymi na co dzień pracują uczestnicy placówek, należy zacząć od terapeutów zajęciowych prowadzących zajęcia wielokierunkowo: poczynając od nauki czynności dnia codziennego, poprzez naukę garncarstwa, malarstwa, podtrzymywanie umiejętności szkolnych i poszerzanie wiedzy w pracowni edukacyjnej, zaznajamianie się z możliwościami komputera, pracownie gospodarstwa domowego, biurowe, sitodruku, ogrodnictwa, krawiectwa, florystyczne i inne. Ponadto istnieje możliwość porad, bądź terapii logopedycznych i psychologicznych. A do tego prowadzone są zajęcia rehabilitacyjne: indywidualne bądź grupowe, hipoterapia, zajęcia na basenie, masaż, hydromasaż oraz inne. W wielu warsztatach można też skorzystać z pomocy doradcy zawodowego.

Pisząc na łamach „WóTeZetu" zdaje sobie sprawę, że dla większości osób czytających to czasopismo, nie odkrywam niczego nowego. Jednak warto zdać sobie sprawę jak szerokie jest nasze działanie, uczymy naszych podopiecznych naprawdę wielu rzeczy. Byłoby dobrze, gdyby za tym wielokierunkowym działaniem szła jakość wykonywanej przez nas pracy, gdyby w całości nasza energia kierowana była na pracę z klientem, podopiecznym, uczestnikiem (terminologia dowolna). Niestety napotykamy na swojej drodze pewne, mówiąc delikatnie, niedoskonałości i przeszkody. Przede wszystkim brak funduszy, szczególnie w większych miastach jak Warszawa, gdzie znajduje się wiele warsztatów terapii zajęciowej, przez co nie jesteśmy w stanie funkcjonować tak dobrze, jak inne placówki w mniejszych miejscowościach, w których łatwiej pozyskać środki na poprawienie funkcjonowania jednostki. Obserwujemy to odwiedzając zaprzyjaźnione warsztaty na terenie gmin sąsiadujących z Warszawą. Inny problem to warunki lokalowe, które nie pozwalają często na wyodrębnienie osobnych pomieszczeń na poszczególne pracownie, lub też nie zapewniają swobody poruszania się dla np. osób jeżdżących na wózkach. Nie wspominając o braku dostępu na wyższe piętra budynku z powodu braku windy.

Nie chciałabym jednak skupiać się tylko na minusach, gdyż istotne jest zauważanie plusów w swojej pracy, aby totalnie nie wypalić w sobie chęci do działania. Każdy pracownik WTZ czy też ŚDS powinien znaleźć w swojej karierze, i dobrze zapamiętać, te sytuacje, w których podopieczny nauczył się i wykorzystał nabytą umiejętność, w której wysiłek włożony w jego rehabilitację opłacił się. Wiadomo, że praca z osobami z niepełnosprawnością intelektualną, z towarzyszącymi dysfunkcjami ruchowymi, wzrokowymi, słuchowymi, psychicznymi, nie jest łatwa, ale przy tak wieloprofilowym działaniu nasi podopieczni powinni znaleźć dla siebie kierunek w którym będą chcieli się doskonalić. Ważne jest, aby uzmysłowić im jak ważne jest doskonalenie nabytych umiejętności, a także nauka nowych.

Aby usprawnianie było prowadzone efektywnie, niezbędna jest ciągła nauka i doskonalenie umiejętności kadry pracującej w ośrodkach, wtedy będą mogli korzystać z wielu metod i technik rehabilitacji, a podejście do klienta będzie jeszcze bardziej indywidualne i fachowe, a jednocześnie wieloprofilowe. Czego życzę sobie ,a także swoim koleżankom i kolegom, z placówek w całym kraju.

Mirella z Warszawy

Polskie Galerie Sztuki Prawdziwej

Rozpoczynamy cykl prezentacji polskich galerii prezentujących sztukę tworzoną przez osoby z niepełnosprawnością. Nikogo z osób na co dzień pracujących z uczestnikami ośrodków terapii zajęciowej nie trzeba przekonywać, jak wielu zdolnych artystów uczestniczy w zajęciach w warsztatach terapii zajęciowej oraz innych placówkach w Polsce. Są to często nieoszlifowane diamenty, które potrzebują mecenasów, miejsc, w których ich twórczość mogłaby zostać zauważona przez inne osoby, zainteresowane sztuką przez duże „S".

Czekamy na Wasze sygnały, jeżeli znacie galerie, centra kultury i sztuki i inne miejsca publiczne, gdzie prezentowane są prace osób niepełnosprawnych, piszcie do nas. Warto je promować na łamach „WóTeZetu".

W tym numerze przedstawiamy Galerię „tak" z Poznania.

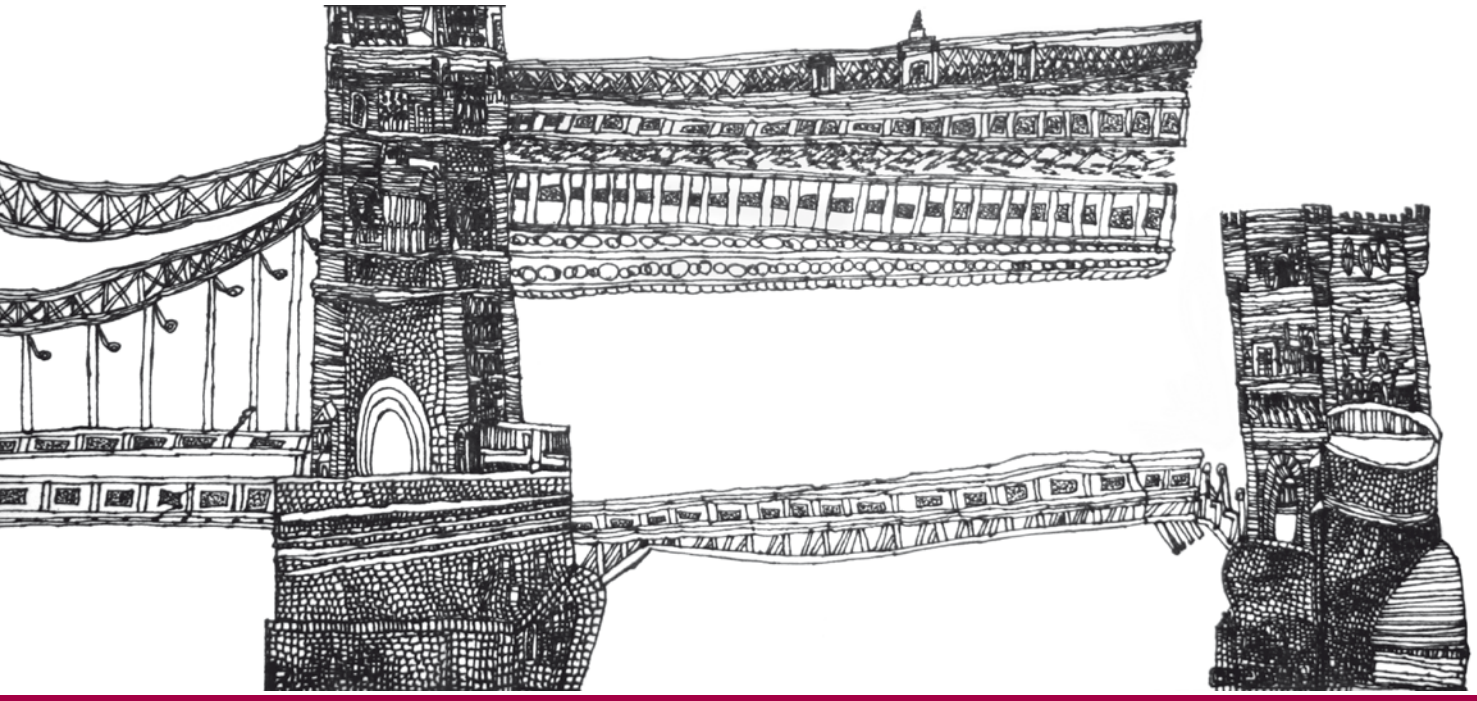

tak galeria

Idea galerii promującej sztukę art brut ewaluowała w Stowarzyszeniu Na Tak latami, aby w roku 2002 urzeczywistnić się w przestrzeni miasta Poznania – w gmachu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, przy ul. Mielżyńskiego 23. Pracownicy i przyjaciele Stowarzyszenia zorganizowali plebiscyt na nazwę galerii. Ostatecznie zwyciężyło proste słowo – „tak"....

Galeria „tak" na początku swojej działalności organizowała wystawy sztuki i jednocześnie prowadziła sprzedaż rzemiosła artystycznego. Aktualnie, zajmuje się wyłącznie działalnością wystawienniczą oraz intensywną promocją artystów polskich za granicą. Pierwszy i jak do tej pory największy sukces międzynarodowy odniosła Justyna Matysiak, pozostająca pod opieką artystyczną galerii, a tworząca na co dzień w WTZ „Krzemień" w Poznaniu. Zdobyła ona w 2007 roku Grand Prix na Międzynarodowym Triennale Sztuki Naiwnej, Art Brut i Outsider Art.

Ponadto promujemy takich artystów jak: Przemysław Kiebzak, Henryk Żarski, Albert Behr, Mikołaj Ławniczak, Łukasz Owczarzak, Mariusz Sztuba.

Zorganizowaliśmy w ciągu 8 lat działalności około 50-ciu wystaw indywidualnych i zbiorowych. Naszych artystów pokazywały również galerie i muzea w Polsce i za granicą. W celu pogłębienia tematu zapraszamy na naszą stronę internetową www.galeriatak.pion.pl.

W najbliższych miesiącach otworzymy w galerii studio „tak", otwarte miejsce działań dla artystów art brut.

Zapraszam serdecznie

Anna Leonowicz – dyrektor galerii „tak"

Galeria „tak" powstała w październiku 2002 roku z inicjatywy Stowarzyszenia Na Tak (dawniej Stowarzyszenie Pomocy Osobom z Zespołem Downa). Mieści się centrum Poznania, w zabytkowym budynku Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Misją Galerii „tak" jest promocja i ochrona sztuki art – brut, tworzonej przez osoby z dysfunkcją intelektualną. Galeria organizuje wystawy, zajmuje się działalnością edukacyjną oraz promuje artystów w kraju i za granicą. Dyrektorką Galerii jest Anna Leonowicz

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach 12.00 – 18.00 oraz w soboty od 10.00 – 14.00.

Galeria „tak"
ul. Mielżyńskiego 27/29
61-725 Poznań

tel. 0-61 853 17 71
e-mail: galeriatak@stowarzyszenienatak.pl
www.galeriatak.pion.pl

Konkurs!!!

Ogłaszamy komkurs dla wszystkich czytelników „WóTeZetu"!

Zaprojektuj okładkę grudniowego numeru czasopisma i wygraj niepowtarzalną, limitowaną koszulkę z logo „WóTeZetu"!

Wystarczy przesłać do naszej redakcji pracę nawiązującą tematycznie do…choinki! Jury, w skład którego wejdą artyści z różnych części naszego kraju, nagrodzi najbardziej oryginalne prace, przełamujące standardowe podejście do drzewka, pojawiające się na setkach tysięcy kartek, pocztówek. Tak więc, moi drodzy, aby zdobyć naszą nagrodę, trzeba się naprawdę wysilić…

Krótki regulamin konkursu:

1. W konkursie mogą startować pojedyncze osoby, uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej, środowiskowych domów samopomocy oraz innych placówek, działających na rzecz aktywizacji osób niepełnosprawnych;

2. Jedna osoba może nadesłać maksymalnie trzy prace

3. Technika wykonania prac – dowolna

4. Prace konkursowe przyjmowane będą **tylko w formie elektronicznej**, nadesłane e-mailem na adres: redakcja@wotezet.pl, z dopiskiem „konkurs z choinką". Zdjęcia prac muszą być wykonane w dobrej rozdzielczości, min. 300 dpi.

5. Prace przyjmowane będą do dnia 20 października 2010 r., do godz. 24.00

6. W zgłoszeniu prosimy podać imię i nazwisko autora, tytuł pracy, jaką techniką została wykonana oraz adres ośrodka/placówki.

7. Ogłoszenie zwycięzcy i laureatów konkursu nastąpi do 15 listopada 2010 r.

8. Wyniki konkursu zostaną umieszczone na stronie internetowej: www.wotezet.pl

9. Redakcja zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu w każdej chwili, bez podania przyczyn.

10. Autorzy prac, nadsyłając je do nas, przekazują nam równocześnie prawo do ich publikacji na stronie internetowej www.wotezet.pl oraz w grudniowym numerze „WóTeZetu"

Życzymy powodzenia!

Artyści Galerii

tak galeria

Justyna Matysiak

Urodzona w 1979 roku w Poznaniu. Mieszka z rodziną w Przeźmierowie, koło Poznania.

Od wielu lat tworzy w pracowni plastycznej Warsztatów Terapii Zajęciowej „Krzemień" a od dwóch lat również w Galerii „tak".

Laureatka Grand Prix Międzynarodowego Triennale Sztuki Naiwnej, Outsider Art i Art Brut Insita 2007, Słowacka Galeria Narodowa, Bratysława.

Wystawy indywidualne:

Przemienione, Galeria „tak", Poznań, 2004

Moment, Galeria „tak", Poznań, 2007

Po drugiej stronie lustra, Galerie d'Art Naif, Kraków, 2007

Vivat Insita!, Muzeum Śląskie, Katowice, 2009-10

Wybrane wystawy zbiorowe:

Ptasie plotki, Toga, Poznań, 2007

INSITA 2007, 8th Triennial of Self-Taught Art The Slovak National Gallery, 2007
Stadtmuseum, Erlangen, 2007-2008;

Kunsthaus Kannen, Munster, 2008

Wystawy poplenerowe projektu „Art Brut sztuka szlachetna i gorzka. Rozpoznanie i próby osłodzenia", Galeria Rozbrat, Poznań; Muzeum Etnograficzne, Toruń; Galeria „Oto ja", Płock, 2008

Kobiety, Galeria „tak", Poznań, 2008

Międzynarodowe Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych, Kraków, 2008

1. „Bedę lalką Barbi"
2. „Blondynki tanczą"
3. „Mój mąż"
4. „Ślubna kobieta"
5. „Wiosenna kobieta"

Dotykamy wszystkich aspektów życia
– przyłóż do tego swoją dłoń
11 września 2010
10.00 – 19.00, plac Wolności
II Poznański Dzień Organizacji Pozarządowych
Przybij piątkę o piątej
o 17.00 przybij z nami poznański rekord!
76 stoisk organizacji pozarządowych
poznaj poznański III sektor
Animacja, edukacja, zabawa
atrakcje na scenie i pl. Wolności
POZARZĄDOWY POZnań
ngo.pl
Serdecznie zapraszamy wszystkich Poznaniaków!
więcej na: www.poznan.pl/organizacje
www.poznan.pl
POZnań
*Miasto know-how